

Edyta Bartosiewicz, Zegar

Chciałbyś chociaż przez chwilę
Wstrzymać zegar bezlitosny
Niech opamięta się miły
Niech odetchnie niech odpocznie

Wahadło z mosiądzu odlane
Biedne siania się i opada z sił
Z jego objęć wyrwany
Byłbyś bardziej beztroski
Jest czymś niezrozumiałym
Mechanizmu ciągły pośpiech

Ten zegar jest całkiem bezduszny
Nie ma litości nie wie co to jest ból
Gdy wszystko z rąk się wymyka
By z zegarem biec co tchu

Gdy do przodu zegar rwie
Ty ustaw się na nie i cała wstecz!
Gdy do przodu zegar rwie
Napieraj mocno i cała wstecz!
Nie nie zgadzaj się by on
Dyktował każdy krok
Więc cała wstecz!

Wahadło z mosiądzu odlane
Biedne siania się i opada z sił
Mechanizm do cna wyczerpany
Dla kilku marnych chwil

Gdy do przodu zegar rwie
Napieraj mocno i cała wstecz!
Nie nie zgadzaj się by on
Dyktował każdy krok
Więc cała wstecz

Nie nie zgadzaj się
W nos mu się śmieję!